

Iwona Moczyłowska



## Jak to robią w Islandii?

*Bo szkoła to część życia,  
a nie przygotowanie do życia.*

Helgi Grímsson, dyrektor Sjalandskóli

We wrześniu 2012 roku uczestniczyłam w wycieczce studyjnej w Reykjavíku, poświęconej przestrzeniom edukacyjnym, a ściślej – możliwościom uczenia się i nauczania w różnych sceneriach.

Organizatorem wizyty był Uniwersytet Islandii. Jako członek niedużej 11-osobowej grupy gości miałam niepowtarzalną okazję spotkania pracowników Ministerstwa Edukacji, miejscowego uniwersytetu, a także nauczycieli i uczniów islandzkich szkół. Wprowadzeniem do problematyki wizyty była prezentacja systemu edukacji Islandii, która odbyła się w siedzibie Ministerstwa Edukacji, Sportu i Kultury. Dalszej praktycznej i teoretycznej realizacji tematu służyły wizyty w szkołach typu *grunnskólar*, obejmujących obowiązkową naukę w klasach od 1 do 10 dla dzieci w wieku od 6 do 16 lat. Dwie z odwiedzonych przez naszą grupę szkół zostały niedawno wybudowane i należą do najnowocześniejszych w Islandii (Sjalandskóli w miejscowości Garðabær oraz Norðlingaskóli położona na obrzeżach Reykjavíku), a trzecia szkoła (Laugarnesskóli w Reykjavíku) ma już 77-letnią tradycję. Miałam okazję obserwować funkcjonowanie tych szkół, rozmawiać z dyrekcją, nauczycielami i innymi pracownikami oraz z uczniami. W Sjalandskóli w spotkaniu uczestniczył również przedstawiciel lokalnych władz odpowiedzialnych za działanie i finansowanie szkoły.

Obserwacje prowadziliśmy nie tylko wewnątrz budynków, ale także na terenach szkolnych lub publicznych wykorzystywanych przez te szkoły do celów edukacyjnych (tereny powulkaniczne w okolicach Sjalandskóli, łąki i las w Norðlingaskóli, park i zoo w Reykjavíku). Uzupełnieniem tego oglądu sytuacji w wybranych szkołach były teoretyczne rozważania prezentowane przez badaczy tematu

dr Annę Kristín Sigurðardóttir oraz dr. Helgi Grímsona. Ten ostatni zresztą jest jednocześnie praktykiem (byłym dyrektorem Laugarnesskóli i obecnym dyrektorem Sjalandskóli). Integralną częścią wizyty były dyskusje oraz prezentacje przygotowane przez uczestników i przedstawione na poświęconej temu tematowi sesji na Uniwersytecie Islandii, a także wykład eksperta z uniwersytetu w New Jersey (USA) na temat bibliotek szkolnych. Dodatkowo organizatorzy włączyli do programu możliwość skorzystania (za opłatą) z takich atrakcji, jak baseny termalne Laugardalslaug i Blue Lagoon.

W mojej międzynarodowej grupie znalazła się nauczycielka z Anglii, dyrektor i dyrektorki szkół z Danii, Sycylii, Andaluzji, Wiednia, dyrektorka przedszkola z Francji, przedstawiciel nadzoru z Belgii, profesorka z łotewskiego uniwersytetu, przedstawicielka Ministerstwa Edukacji Słowacji oraz architektka z Niemiec.

Wyjazd został sfinansowany ze środków programu „Uczenie się przez całe życie” – wizyty studyjne.

### Szkoła jako element środowiska fizycznego i społecznego

Sjalandskóli jest jedną z najmłodszych szkół w Islandii. Zbudowana w jedenastotysięcznym miasteczku Garðabær, na miejscu dawnej stoczni, robi wrażenie zarówno z zewnątrz, jak i od środka. Nieregularna bryła pokryta szarą, czerwoną i czarną blachą i szklanymi wstawkami okien, a nawet całych ścian ze szkła, zaskakuje żółtymi i niebieskimi wykończeniami i finezyjnie skróconymi schodami oplatającymi poszczególne odnogi budynku od zewnątrz. Na pierwszy rzut

oka budowla jest nieduża, jednak to złudzenie, bo tworzy ją kilka misternie połączonych ze sobą części. Wszystkie elementy krajobrazu, takie jak powulkaniczne kamienie, zagajnik ze starodrzewem oraz strumień nie tylko nie ucierpiały z racji budowy, ale wręcz zostały wyeksponowane. Budynek leży tuż nad zatoką. Na pytanie o bezpieczeństwo dyrektor tylko wzrusza ramionami i mówi, że nie mają z tym problemu. Od strony miasteczka nie uświadczysz murów ani płotów; zamiast nich otwarty dostęp ze spokojnej ulicy zabudowanej niedużymi nowoczesnymi blokami. Główne wejście do szkoły usytuowane jest co prawda z innej strony, jednak wyznaczone kształtem budynku półokrągłe patio przyciąga wzrok i zachęca do rozgoszczenia się.



W budynku funkcjonują trzy szkoły, w tym międzynarodowa. Zgodnie z zasadami nowoczesnej architektury szkolnej budynek służy nie tylko dzieciom, ale również społeczności lokalnej. Helgi

Grímsson, jeden z twórców Sjalandskóli, zadbał, aby zalecenia Prakasha Naira, Randalla Fieldinga i Jeffreya Lackneya<sup>1</sup> znalazły tutaj swoje urzeczywistnienie. W pomieszczeniach Sjalandskóli mieszkańcy Garðabæi przechowują swoje kajaki, spotykają się, aby wspólnie grać na instrumentach muzycznych, korzystają z basenu itp.

W Norðlingaskóli na rodziców zawsze czeka kawa, a poranne spotkania są częścią starannie prowadzonej polityki współpracy szkoły z rodzicami. Dla rodziców i innych członków społeczności lokalnej wieczorami odbywają się seminaria. Szkoła jest dla nich wszystkich miejscem otwartym i przyjaznym.

### Otwarta, elastyczna przestrzeń edukacyjna

Do Sjalandskóli wchodzi się przez obrotowe drzwi stanowiące ruchomy element szklanej ściany. Jest cicho, przestronnie, jasno. Chłód wysokiej białej ściany złamany został drewnianą boazerią. Tuż obok wejścia wisi plakat ilustrujący misję szkoły, dalej na ścianie eksponowane są prace uczniowskie w postaci drewnianych budek dla ptaków. Ciepła dodaje pomieszczeniu żółta podłoga i czerwone schody wiodące na górę. Kie-



<sup>1</sup> Nair P., Fielding R., Lackney J. *The language of the school design. Design patterns for the 21<sup>st</sup> century schools*, USA 2005.

runek poruszania się po budynku nie jest oczywisty. Nieliczne pomieszczenia biurowe znajdują się na piętrze.

Nie ma tu szatni jako takiej. Niskie wiszaczki porozmieszczane są w pobliżu miejsc, gdzie uczą się dzieci. Nie ma też tradycyjnych sal lekcyjnych. W otwartej przestrzeni, momentami jednopoziomowej, a gdzie indziej rozpiętej na dwóch kondygnacjach, jest wiele naturalnych bądź wydzielonych meblami miejsc do uczenia się. Centrum szkoły zajmuje biblioteka, oddzielona od ciągu komunikacyjnego szklanymi ścianami. W jej przestronnym wnętrzu dużo jest wygodnych siedzeń i niskich półek z książkami na wyciągnięcie ręki.

Łącznikiem pomiędzy biblioteką a drugą kondygnacją są umieszczone nieomalże pośrodku sali schody, którymi wprost można przemieścić się do miejsc uczenia się lub odpoczynku na piętrze. W całym budynku zapalone są światła; naturalne oświetlenie przynajmniej teraz, we wrześniu, nie jest wystarczające.



W bibliotece ozdobę stanowią wypchane ptaki, na korytarzach – oryginalne drewniane rzeźby.

Dzieci podzielone na grupy spotkać można właściwie wszędzie: pracują samodzielnie bądź pod opieką nauczycieli, czasem po prostu odpoczywają. Znamienne jest, że uczniowie chodzą boso, a raczej w skarpetkach. Dzięki temu podłogi są czyste i niejednokrotnie stanowią miejsce pracy lub relaksu.

Podczas naszej wizyty mijamy rozłożoną pod schodami kilkunastoosobową grupkę uczniów w towarzystwie nauczycielki: omawiają jakiś temat, od czasu do czasu zaglądając do książek. Podłoga cieszy się tutaj dużym powodzeniem, bo jeszcze kilkakrotnie widzimy wianuszki uczniów usadowionych na podłodze. Nauczyciel, zwykle na stołeczku, czyta bądź

prowadzi dyskusję. To jedna z wielu aranżacji, którą widzimy w Sjalandskóli. Inna to niskie wieloosobowe ławeczki bez oparcia ustawione na obwodzie kwadratu. Ta przestrzeń może być organizowana za każdym razem inaczej, w zależności od potrzeb uczniów i nauczyciela.





Wszystkie trzy odwiedzone szkoły są średniej wielkości, liczą po około 450 uczniów w wieku od 6 do 16 lat. Aby stworzyć warunki do spersonalizowanego uczenia się, przyjęto koncepcję podziału na mniejsze zespoły. W Norðlingaskóli takich grup jest cztery: pierwszą tworzą klasy 1-2, drugą – klasy 3-4, trzecią – klasy 5-7, a czwartą – klasy 8-10. Grupa liczy od 100 do 120 uczniów, zajmuje się nią 5-6 nauczycieli, nauczyciel do specjalnych potrzeb edukacyjnych oraz 1-2 asystentów. Każda grupa rezyduje w swojej części budynku, mając do dyspozycji wielofunkcyjne pomieszczenia, które łatwo można adaptować do bieżących potrzeb. Zmianom sprzyjają lekkie wyposażone w kółka meble, i to nie tylko stoliki i krzesła, ale również wszelkiego rodzaju półki, szafki, parawany. Stanowiska do pracy starszych uczniów należą do modeli wykorzystywanych w otwartych pomieszczeniach biurowych – dzięki pionowym ściankom tworzą prywatną przestrzeń umożliwiającą koncentrację na wykonywanych zadaniach indywidualnych.

W Laugarnesskóli młodsze klasy zajmują tradycyjne sale rozmieszczone na piętrach wokół otwartego wielokondygnacyjnego korytarza. Dla klas 8-10 kilka lat temu wybudowano specjalny aneks. Dzięki temu szkoła zyskała wielofunkcyjną przestrzeń, wykorzystywaną m.in. jako stołówka, a na górze sale do nauki dla starszych uczniów. Rozległe pomieszczenia, w kształcie zestawionych ze sobą dwóch prostokątów, mają wydzielone miejsca do oglądania prezentacji na ekranie, pracy w małych grupach oraz indywidualnej pracy przy swoim stanowisku.

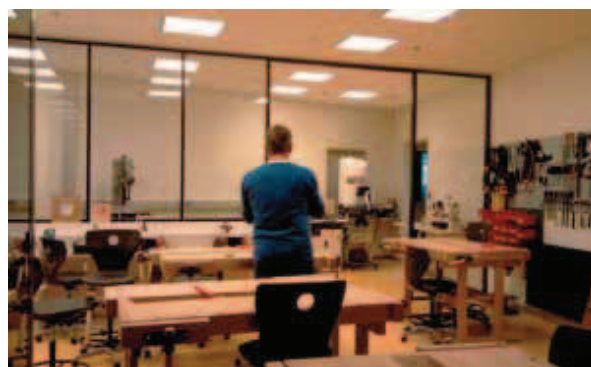
## Wyposażenie

Wydawać by się mogło, że w tak nowoczesnych szkołach pełno będzie technologicznych gadżetów. W Sjalandsskóli częściej widać *flipchart* niż tablicę interaktywną. Jeśli potrzebne są komputery, nikt nie idzie do pracowni, bo takiej nie ma. Zestaw laptopów dostarczany jest na zamówienie i wykorzystywany w dowolnym miejscu, bo szkoła ma bezprzewodowy Internet.

Klasy starsze korzystają z technologii w dużo większym stopniu. Uczniowie w szkole pracują również na własnym sprzęcie – laptopach czy iPadach. W Norðlingaskóli wszyscy uczniowie 10 klasy zostali wyposażeni w iPady, co ma na celu wsparcie zindywidualizowanego uczenia się oraz zwiększenie zaangażowania w naukę.



Pracownie *stricte* komputerowe odeszły do lamusa, za to prawdziwy *boom* przeżywają specjalistyczne pracownie muzyczne i artystyczne. W nowych szkołach ich wyposażenie jest modelowe, np. w Norðlingaskóli różnorodność, klasa i liczba instrumentów muzycznych jest dosłownie porażająca. Uczniowie wykorzystują je do tworzenia własnych kompozycji, a potem produkują własne płyty – z użyciem najnowszych technologii. Podobnie jest w pracowniach artystycznych, świetnie wyposażonych we wszelki sprzęt do pracy z drewnem, tekstyliami, papierem itp.



Na osobną uwagę zasługują pracownie gospodarstwa domowego. To tutaj uczniowie przygotowują własnoręcznie rozmaite potrawy. Samo gotowanie jest tylko częścią przedmiotu *home economy*, oprócz tego zgłębiają tajniki zdrowego odżywiania i postępowania z odpadkami zgodnie z zasadami ekologii. Wszystkie dzieci mają dostęp do lad kuchennych, szafek ze sprzętem, zlewów,

kuchenek. Pracują pod opieką nauczyciela w parach lub grupach – 80 minut w tygodniu! Akurat podczas naszej wizyty w Laugarnesskóli robiły pizzę. Tak były zaaferowane, że właściwie nie zwracały na nas uwagi – podobnie jak w większości innych oglądanych przez nas sytuacji w czasie całej wizyty studyjnej. Wstawanie na widok gości czy też chóralne pozdrawianie nie jest tutaj praktykowane.

### Uczenie się poza murami szkoły (outdoor learning)

W Norðlingaskóli, mimo niesprzyjającej pogody, część uczniów ma zajęcia na dworze. Uczniowie starszych klas wyszli na tundrowe obrzeża miasta i prowadzą przygotowania do spływu kajakowego, a maluchy wraz z opiekunem robią przecinkę w pobliskim lasku. Śiąpi deszcz, jest zimno, ale chyba tylko nam, bo dzieci zupełnie nie przejmują się pogodą. Ubrane w kombinezony lub kurtki i gumowce, odpoczywają właśnie po pracy, siedząc na kamieniach. W lesie napotykałyśmy ślady działalności innej grupy – resztki szałasów wykonanego przez uczniów starszych. W takim własnoręcznie zbudowanym szałasie uczniowie również nocują. Dodajmy jeszcze dla porządku, że pogoda w Islandii jest zmienna, często wieją silne wiatry, a średnia temperatura w najcieplejszym miesiącu – lipcu – wynosi 15°C. Zajęcia poza murami szkoły są prowadzone systematycznie na co dzień. W lasku wybudowany został w tym celu specjalny drewniany budynek z salką dydaktyczną.



W Sjalandsskóli pływanie kajakiem po morzu jest częścią programu nauczania. Ta przydatna w życiu każdego Islandczyka umiejętność została zaliczona w tej szkole do tzw. *life skills*, czyli umiejętności życiowych. Bo *szkoła to część życia, a nie przygotowanie do życia* kwituje Helgi Grímsson, dyrektor Sjalandsskóli.

Laugarnesskóli ma jeszcze przedwojenne tradycje uczenia na świeżym powietrzu. Już wtedy grupa nauczycieli zakupiła specjalnie w tym celu teren poza miastem. Do dzisiaj uczniowie wyjeżdżają tam dwa razy do roku wraz z opiekunami, aby pracować i doświadczać życia w naturze. Krótsze wypadki realizowane są po prostu na rozległym terenie otaczającym budynek szkoły, gdzie można postawić namiot, rozpaścić ognisko, przygotować jedzenie i zjeść je z menażki. Niezależnie od tego żelazną zasadą szkoły są dwie przerwy spędzane przez uczniów codziennie na dworze, bez względu na pogodę.

### Duże przestrzenie publiczne

Od niedawna w Islandii nie ma zmianowości w szkołach – nauka rozpoczyna się o godzinie 8.15 i kończy o 14.05. W Laugarnesskóli i Sjalandsskóli dzień szkolny inauguruje zbiorowe śpiewanie. Takie poranne zgromadzenie ogniskuje energię i wyzwala poczucie wspólnoty. Jest też starannie kultywowanym szkolnym rytuałem. W Laugarnesskóli młodszy uczniowie rozstawieni w rzędy w holu głównym i na klatkach opłatających od wewnątrz stary budynek szkoły z zapalem odśpiewali dwie piosenki z repertuaru dziecięcego przy akompaniamencie fortepianu, aby potem spokojnie rozejść się do sal.



Wszystkie dzieci jedzą w szkole lunch w formie ciepłego jednodaniowego posiłku. Lunch, w odróżnieniu od książek, jest opłacany przez rodziców. Aby zapewnić miejsce dla setek uczniów w jednym czasie, adaptowana jest w tym celu przestrzeń, która innym razem pełni funkcję auli szkolnej albo sali tanecznej. W kilka minut zamienia się w stołówkę: zamiast krzeseł rozstawiane są ławy z przytwierdzonymi na stałe stołkami. Do tej pory stały złożone pod ścianą, teraz w jednej chwili zapełniają rozległe pomieszczenie, a pusta przed chwilą sala wypełnia się gwarem schodzących na obiad uczniów. Każdorazowo lunch wjeżdża na mobilnych wózkach i jest wydawany przez



pracowników kuchni. Dodatkowo jeszcze uczniowie dobierają te elementy zestawu obiadowego, które są podzielne i łatwo pobieralne. Np. w Laugarnesskóli kucharz nakładał ulubione danie, tj. ryż z mlekiem i rodzynekami, a dzieci, odchodząc z talerzem do stołów, częstowały się jeszcze dodatkowo kawałkami czegoś w rodzaju naszej kaszanki, tyle że z drobną kaszą, bodajże manną.

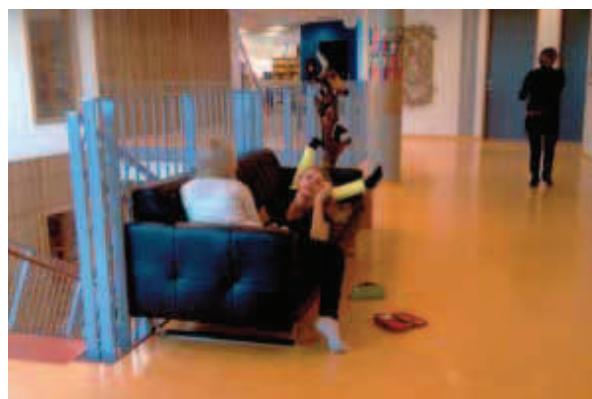


W Norðlingaskóli na czas lunchu rozrasta się szkolna kawiarnia – obok standardowych okrągłych stolików pojawiają się ławy.

## Azyl

Przebywanie w otwartej przestrzeni przez wiele godzin jest czasami męczące, stąd w szkole zapewnione są miejsca, gdzie można wypocząć. Nie brakuje wygodnych kanap porozstawianych w holach, poduszek rozłożonych na dywanach, materacach bądź bezpośrednio na podłodze. Widok rozciągniętego w pozycji relaksowej dziecka nie jest tutaj niczym nadzwyczajnym. W strefach wspólnych do dyspozycji uczniów są zestawy kuchenne z mikrofalówką, lodówką, nie mówiąc o dostępie do bieżącej wody pitnej. Obok sali gimnastycznej znajdują się specjalne poidełka, w których dzieci gaszą pragnienie po zajęciach sportowych. Zachęcająco też wygląda stolik z rozstawionymi szachami, nic tylko się przysiąść i rozegrać partyjkę.

Potrzeba odciążenia się od tłumu często manifestowana jest poprzez noszenie nakrycia głowy, co można było zaobserwować we wszystkich odwiedzanych przez nasz zespół szkołach. Nakrycie głowy jest tutaj prawem dziecka i nauczyciele nie ingerują w tę osobistą sferę uczniów.



Z kolei nauczyciele, którzy nie wytrzymują presji pracy na widoku zasłaniają szklane ściany papierem. Takie sytuacje znam jedynie z przypadku Anny Kristín i dokumentujących to zdjęć, podobnie jak rozpinanie parasola nad stolikiem, przy którym pracują dzieci – dla zapewnienia poczucia prywatności. Za to już na własne oczy widziałam niewielki namiot rozstawiony w świetlicy, swego rodzaju azyl.

Transparentność w budynkach szkolnych, uzyskiwana poprzez montowanie szklanych ścian, skutkuje większą odpowiedzialnością uczniów za własne zachowanie. Jednocześnie zwiększa ogólne bezpieczeństwo w szkole, na zasadzie biernej superwizji. Warto dodać, że takie szyby montowane są nie tylko w klasach, w Laugarnesskóli są one również w gabinecie dyrektora.

## Polityka edukacyjna

Islandczycy przykładają szczególną wagę do edukacji i nie bez kozery, bo scholaryzacja dotyczy tu 31% populacji. Skala ta jest adekwatna do skali kraju. Na etapie szkolnictwa obowiązkowego w całej Islandii funkcjonuje 167 szkół, a liczba uczęszczających do nich uczniów wynosi 42 365. Statystyki są nieubłagane: liczba nauczycieli w Polsce jest większa niż liczba wszystkich mieszkańców Islandii. Mimo wszystko wiele możemy się od wyspiarzy nauczyć, szczególnie że od 2008 roku szkolnictwo obowiązkowe w Islandii, podobnie jak w Polsce, poddane zostało reformie. Jej założenia brzmią najomoc:

- większy nacisk na potrzeby i zdolności indywidualnego ucznia, by w konsekwencji zmniejszyć tworzenie zaległości i wypadanie z systemu,
- rozwój kompetencji kluczowych,
- bardziej atrakcyjna, istotna i skuteczna edukacja, ukierunkowana na efekty uczenia się.

Zreformowana szkoła islandzka wspiera się na 6 filarach, takich jak umiejętność pisania i czytania; zdrowie i dobrobyt; demokracja i prawa człowieka; zrównoważony rozwój; równość; kreatywność.

Budynki szkolne w Islandii – te nowe, jak i starsze, ostatnio rozbudowane – są wyrazem naj-

wyższej troski o edukację ze strony władz lokalnych, finansujących ich budowę i odpowiedzialnych za ich utrzymanie. Stanowią wsparcie dla założeń reformy oraz zasad nauczania i uczenia się właściwych dla XXI wieku, zapewniają komfort fizyczny i dobre samopoczucie uczniów i nauczycieli.

Od nauczycieli wymaga się dostosowania sposobu pracy do zakładanych efektów. *Team teaching*, nauczanie zindywidualizowane i nauczanie kooperatywne są na porządku dziennym. *Team teaching*, czyli nauczanie prowadzone przez zespół nauczycieli, oznacza szeroki proces konsultacji w zakresie doboru metod, materiałów, ocen. Oznacza również otwarty sposób pracy i współdzielenie odpowiedzialności za efekty. Miernikiem efektywności nauczania są wyniki osiągnięte na egzaminach zewnętrznych w klasach 4, 7 i 10. Jak twierdzi Helgi Grímsson, wyniki są dobre, a system nauczania przyjęty w jego szkole doprowadził do ich uśrednienia – wyraźnie skorzystali na nim słabsi uczniowie. Praca metodą projektów od początku szkoły, planowanie pracy każdego ucznia podczas cotygodniowych spotkań z nauczycielem – to konkretne działania wspierające indywidualny rozwój.

Przedmiotem obserwacji podczas wizyty były najlepsze szkoły, w których nowoczesne koncepcje pedagogiczne zostały wcielone w życie. W gronie nauczycielskim zauważalny jest spory odsetek mężczyzn (w Norðlingaskóli 30%), również w oddziałach uczniów młodszych i w nauczaniu takich przedmiotów, jak np. gospodarstwo domowe. To świadomie prowadzona polityka, mająca na celu zapewnienie równości płci.

Niezależnie od tego, czy nauczycielem jest mężczyzna, czy kobieta, ważne jest, że zmiany zapoczątkowane „na górze”, zapisane w dokumentach reformy, są częścią filozofii nauczania, bo *rolą szkoły nie jest nauczanie przedmiotów, ale kształcenie uczniów i wspomaganie ich rozwoju*<sup>2</sup>.

**Iwona Moczydłowska** jest nauczycielem konsultantem w Mazowieckim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli Wydział w Siedlcach.

<sup>2</sup> *New education policy in Iceland*, prezentacja pracowników Ministerstwa Edukacji, Nauki i Kultury w Reykjavíku, 24 września 2012 r.